Żabka Gadka

Żabka Gadka taka jest gadatliwa, że ciągle by gadała.
Raz przyszła do niej Lisowa, żeby nowe plotki dostać.
Żabka Gadka nic jej nie powiedziała, tylko trajlalowała i trajlalował.
Lisowa nie wytrzymała, wyszła i ją u pani Bocianowej obgadała.
Potem do Gadki przyszła Bocianowa, opowiedzieć o tym, co powiedziała Lisowa.
Jednak żabka Gadka, jak poprzednio, nic nie powiedziała tylko trajlalowała, chyba z godzinę całą.
Bocianowa nie wytrzymała, wyszła też i ją obgadała.
Potem przyszedł pan Żabiński, brat żabki Gadki.
Pan Żabiński mówił do niej, a ona słuchała.
Potem była zmiana, on skończył, a ona trajlalowała i trajlalowała.
Tak bez przerwy, a trwało to chyba z godzinę.
Panu Żabińskiemu skończyła się już cierpliwość, więc wyszedł, ale siostry nie obgadał.
Na szczęście obmawiania się skończyły, bo żabka Gadka poznała koleżankę,
Która tak samo trajlalowała.
Spędzały cały dzień trajlalując, przy kawie lub herbacie.
Rozumiały siebie doskonale, przyjaciółki najlepsze,
W całym mieście, albo nawet w świecie, takich nigdzie nie znajdziecie.
I tak na trajlalowaniu parę lat minęło.
Z żabki Gadki zrobiła się żaba, ale przyjaźń ciągle trwała.
Czas leciał, pojawiły się u Gadki dzieci.
Dwie córeczki i dwaj chłopcy.
A nazywały się: żabka Pola i żabka Lola, żabek Gadek i żabek Kum.
Słychać ich było w całym mieście.
Tak kumkają, tak gadają, że aż spać nie dają.
Teraz Żaba Gadka ma urwanie głowy.
Ciągle wstawać musisz, to karmić, to sprzątać, to zabawki im kupować.
We wszystkim pomaga tata, co nazywa się żabek Radek.
Tata również ma z żabkami urwanie głowy.
Z pomocą przychodzi dziadek, dziadek zwie się żabek Tadek.
No i jeszcze babcia, żaba Wacława.
Policzyć wszystkich pomocników nie sposób, są ich tysiące, a może i miliony.
Wszystko teraz by się skończyło, gdyby nie to,
Że małym żabkom pani w szkole kazała genealogiczne narysować drzewo.
Trzeba było zmieścić wszystkie siostry i braci oraz ciocie co ich nie miara, i wujów bardzo wielu.
I wszystkich, wszystkich ….
Minął miesiąc, nic, ani jednego drzewa.
Drugi miesiąc, też nic, trzeci, czwarty, piąty , szósty ….., nikt nie przyniósł drzewa.
Mijają lata, dzieci wyrosły na dorosłe żaby.
Żaba Gadka jest już babcią.
Czasem jeszcze z rodziną zasiadała i o swoich dzieciach, wnukach, krewnych trajlalowała.

Ania Maciejewska

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026